

Debata sejmowa nad informacją przewodniczącego KDW

W pobliżu zambijskiej miejscowości Ndola doszło do zderzenia pociągu towarowego z pasażerskim. 6 osób zginęło a 13 odniosło rany. Do chwili obecnej brak bliższych szczegółów na temat katastrofy.

Charles de Gaulle przed kamerami TV i w radio

W poniedziałek o godzinie 18-tej w programie ogólnopolskim TV — nadanym także przez Interwizję i Eurowizję — o raz w programie Polskiego Radia nadane zostało ostatnie pod czas obecnej wizyty w Polsce publiczne przemówienie generała Charles de Gaulle'a.

Ostatnie słowa przemówienia: „wszystkim Polakom mówię z głębi serca: dziękuję wam. Żegnajcie. Niech żyje Polska, Nasza droga, szlachetna, waleczna Polska” — prezydent Francji wygłosił po polsku.

A oto tekst przemówienia: Przybywając do Polski pragnęłam dać wam dowód przyjaźni Francji. Zamierzałam zobaczyć wielkie zmiany, jakich dokonali w sobie Polacy po przewrótach — z podziwu godną odwagą — nieustannie cierpień wojennych. Miałam zamiar zacieśnić z polskim rządem współpracę obu naszych narodów. Wreszcie pragnęłam odbyć rodzaj pielgrzymki do waszego kraju, w którym służyłem blisko pół wieku temu, w okresie kiedy po 125 latach rozdarcia i ucisku odży-

skiwał niezależność, jedność i wolność. Jeśli chodzi o przyjaźń — wspinałam się, które zgłębowałam mi wasze wielkie miasta — Warszawa, Kraków, Katowice, Gdańsk i wiele innych, nadzwyczajną serdeczność, jaką okazała mi ludność, ogrom na fala okrzyków skierowanych ku mej osobie, a wydanych na cześć Francji przez niezliczone rzesze mężczyzn, kobiet i dzieci polskich — wszystko to wykazuje jasno, że kraje nasze, od wieków związane duchem i sercem, jednoczą się dzisiaj tak mocno jak nigdy.

Co do zmian przeprowadzonych w waszym kraju, są one imponujące. Zobaczyłam, że Polska odbudowała się po straszliwych spustoszeniach wojennych, że chociaż pozostała wierz na rolnictwo, które rozwija się dalej, posiada jednocześnie potężny, nowoczesny przemysł, że kopalnie węgla, hutnictwo rozwijają się wzorowo. Stwierdziłam, że ogromny wzrost szkolnictwa i wyższych uczelni szeroko otworzył młodzieży drogę postępu. Przede wszystkim jednak ujrzeliśmy Polskę o jednolitości etnicznej, mocno ugruntowaną w obrębie jej granic, z jej tysiącletnią wiarą, z jej nadzieją niezłomną, z jej własną, odrębną duszą.

Polska i Francja, hojnie wyposażone w możliwości i zapasy, mają obecnie wiele wspólnych zadań do spełnienia. Związki, że wy, Polacy i my Francuzi jesteśmy pod każdym względem tak bardzo do siebie podobni. Dotyczy to ekonomii, kultury, nauki, dotyczy to również i polityki. W ciągu wieków narody nasze nigdy ze sobą nie walczyły, wręcz przeciwnie — sukcesy lub nie powodzenia, jednego narodu zawsze były związane z sukcesami lub niepowodzeniami drugiego. Wykazała to ostatnia wojna światowa, we krwi i we łzach porażek, a potem w radości wyzwolenia.

Teraz musimy zjednoczyć się na rzecz pokoju; pokój, który jedynie zapewni każdemu narodowi samodzielność, stano wienia o swych losach; pokój, który w Europie ustali się naprawdę tylko dzięki odprężeniu, porozumieniu, wreszcie dzięki współpracy wszystkich narodów naszego kontynentu.

Pogranicze ChRL z Sikkim nadal w ogniu

Agencja Reutersa donosi z Delhi, że według opublikowanego we wtorek rano komunikatu indyjskiego Ministerstwa Obrony, uciekinierzy nocy wojska chińskie nadal ostrzeliwały przełęcz Nalu La na granicy

Ministerstwo podkreśla, że strzelanina miała mniej gwałtowny charakter niż w poniedziałek.

Reuter donosi również z Delhi, że India wezwała do wstrzymania ognia na granicy ChRL z Sikkim. Nota indyjska przekazana ambasadzie ChRL w Delhi stwierdza, że dowódcy sił indyjskich i chińskich w strefie przełęcz Nalu La po-

Wpadunek spryciarza

Nie będzie śpiewał w Polsce

Przedwcześnie zakończyła się podróż do Polski 35-letniego budapeszteńskiego śpiewaka, Tibora Bercesa, który jechał własnym wozem na zakontraktowane w naszym kraju występy. W miejscowości granicznej Rajka celnicy we głośno zanieśli w jego samochodzie 500 zapalniczek austriackich marki „Imco”, wartości około 20.000 forintów. Ukryte one były w ściankach samochodu.

Zapalniczki zarekwirowano, a śpiewak po spisaniu protokołu powrócił do Budapesztu, gdzie czeka go proces sądowy. Jak stwierdzono, Berces kupował zapalniczki w budapeszteńskich kioskach i sklepach z papierosami w ilościach po 50 lub 100 sztuk. (PAP)

Mimo ran pozostawionych przez wojnę mimo różnic ustrojów.

I oto nadeszła chwila mego odjazdu. Pozdrawiam tych spośród was, co przeżywali odległe czasy, w których wysłany zostałem do nich w okresie mojej młodości; tych także, co przeszli przez dramat, który zniszczył niemal waszą ojczyznę i moją; tych, co urodzili się już po wojnie, a w których dzięki ich młodości Polska pokłada swe nadzieje.

Wszystkim Polakom mówię z głębi serca: Dziękuję wam! Żegnajcie.

Niech żyje Polska, nasza droga, szlachetna, waleczna Polska!

Praktyczne sprawy usprawnienia handlu

Obrady konferencji naukowej

W Kołobrzegu zakończyła obrady konferencja naukowa poświęcona problemom operatywnych metod zarządzania handlem. Organizatorem tej konferencji, w której udział wzięło blisko 100 osób — naukowców i praktyków — była Szkoła Główna Planowania i Statystyki oraz ZSS „Społem” w Warszawie.

W obradach uczestniczyli ekonomiści i handlowcy z CSRS, Francji i NRD. O niektórych problemach poruszono

nych w toku konferencji poinformowała PAP prezes Zarządu ZSS „Społem” w Warszawie — Irena Strzelecka.

Do widzenia Generale!

Dokończenie ze str. 1

nego w Polsce — ambasador ZSRR A. Aristow pożegnał generała w imieniu wszystkich akredytowanych w Warszawie dyplomatów. Generał podziękował dziekanowi i członkom korpusu dyplomatycznego za życzenia szczęśliwej drogi, a zwracając się do A. Aristowa poprosił go o przekazanie pozdrowień L. Breżniewowi, N. Podgornemu i A. Kosyginowi.

Jak to stało się zwyczajem generała, podczas spotkań ze społeczeństwem, ostatnie słowa de Gaulle'a na ziemi polskiej były wypowiedziane po polsku. Ściskając dziesiątki rąk prezydent mówił „Dziękuję bardzo”, „Niech żyje Polska!”.

Przed wejściem do samolotu prezydent Francji odebrał defiladę kompanii honorowej, po czym kierując się do samolotu jeszcze raz ponowił swoje zaproszenie przywódców polskich do odwiedzenia Francji.

Prezydent Francji wszedł na statek do samolotu „caravelle”, który po chwili wystartował w kierunku Paryża. Samolotowi towarzyszyła do granicy honorowa eskorta samolotów odrzutowych. (PAP)

Deklaracja polsko-francuska

Dokończenie ze str. 1

Przedmiotem wymiany poglądów była sytuacja w Wietnamie. Oba rządy potępiają wojnę, której stałe nasilenie zagraża bytowi narodu wietnamskiego, podważa bezpieczeństwo krajów sąsiadujących i stanowi główną przeszkodę dla odprężenia międzynarodowego. Są one przekonane, że jedynie zaprzestanie obecnej interwencji i powrót do układów genewskich z 1954 r. pozwolą położyć kres konfliktowi i zapewnić narodowi wietnam

skiemu prawo do stanowienia o swym losie.

Rozmowy dotyczyły także sytuacji na Bliskim Wschodzie. Rozmówcy wymienili poglądy na temat tego problemu i stwierdzili, że ich konkluzje są na ogół bliskie.

Obe strony omówiły ważną rolę, jaką Organizacja Narodów Zjednoczonych może spełnić w dziedzinie utrwalenia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, przy czym jej działalność winna opierać się na ścisłym przestrzeganiu zasad i zaleceń Karty Narodów Zjednoczonych.

Generał de Gaulle i polscy mężowie stanu rozpatrzyli stosunki polsko-francuskie we wszystkich dziedzinach i stwierdzili, że zadowoleniem, że rozszerzyły się one i ożywiły. Zdecydowali oni uczynić wszystkie dla pogłębienia tego korzystnego rozwoju.

W dziedzinie gospodarczej obie strony stwierdziły stały i korzystny wzrost wzajemnej wymiany i umiały, iż istnieją dalsze możliwości jej rozwoju. Wyraziły one nadzieję, że ta wymiana handlowa będzie rozwijała się pomyślnie w dalszym ciągu i stwierdziły między innymi znaczenie długoterminowych umów i kontraktów.

Zalecono, aby w tym duchu mieszana komisja przewidziana polsko-francuskim układem handlowym, która zbierze się w październiku 1967 r. rozpatrzyła problemy wymiany handlowej, a w szczególności eksportu polskiego do Francji.

Wspólnym dążeniem obu rządów jest ustanowienie trwałej współpracy między Polską a Francją w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej. W związku z tym postanowiono działać zgodnie z wytycznymi komisji współpracy, która zebrała się w końcu maja w Paryżu.

Podkreślono znaczenie rozszerzenia współpracy naukowej i technicznej w oparciu o umowę podpisaną w 1966 r. Zgodnie z tą umową, przewiduje się zorganizowanie w najbliższej przyszłości sympozjów, wymian naukowców, techników i młodych stażystów, jak również prowadzenie wspólnych badań.

Obchód w 1967 r. setnej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie staje się dobitnym wyrazem związków łączących naukę polską i francuską.

Wizyta generała de Gaulle'a uwypukliła stare tradycje więzów kulturalnych, wciąż żywych w świadomości obu narodów. Stwierdzono, że polsko-francuska wymiana kulturalna rozwija się w sposób zadowalający w ramach układu kulturalnego, podpisanego w Warszawie w dniu 20 maja 1966 r. Oba rządy postanowiły rozwijać naukę języka polskiego we Francji i francuskiego w Polsce.

Generał de Gaulle i polscy mężowie stanu ocenili z wielkim zadowoleniem wyniki wizyty, która świadczyła o głębi i żywotności przyjaźni polsko-francuskiej. Wyrazili oni również zadowolenie z atmosfery zaufania, jaka cechowała ich rozmowy. W celu wzmożenia kontaktów między obu kraja-

USA planują agresję przeciwko Kambodży

Stały przedstawiciel Kamboży w ONZ Kosalak skierował do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa list, w którym donosi, iż Stany Zjednoczone podjęły przygotowania do agresji przeciwko jego krajowi. Na poparcie tej tezy list przedstawił Kamboży przytaczając podjętą przez USA kampanię propagandową przeciwko neutralności tego kraju.

Cytuje on również artykuł opublikowany przez pewien tygodnik amerykański, którego autor stwierdza, że Stany Zjednoczone mogą wkrótce rozszerzyć wojnę na terytorium Kamboży. (PAP)

Sesja Rady

Unii Miedzyparlamentarnej

W pałacu narodów w Genewie rozpoczęła się 12 września br. 101 sesja Rady Unii Miedzyparlamentarnej. W sesji uczestniczą delegacje parlamentarne z 56 krajów. Polskę reprezentuje wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende i poseł Adam Kruczkowski.

Po otwarciu sesji przez p.o. przewodniczącego unii A. Abdennebi uczestników obrad powitał dyrektor Biura ONZ w Genewie P. Spinelli.

W dyskusji nad sprawozdaniem przewodniczącego i sekretarza generalnego pierwszy zabrał głos delegat Polski poseł Adam Kruczkowski. (PAP)

mi i dalszego zacieśnienia współpracy politycznej, obie strony postanowiły odbywać regularne konsultacje w sprawach interesujących Polskę i Francję.

Generał de Gaulle zaprosił Władysława Gomułkę, Edwarda Ochabę i Józefa Cyrankiewicza do złożenia oficjalnej wizyty we Francji. Zaproszenie to zostało przyjęte z zadowoleniem. Termin zostanie ustalony w czasie późniejszym na drodze dyplomatycznej. (PAP)

Eksplzja w fabryce aluminium

W nocy z poniedziałku na wtorek nastąpiła eksplozja w wielkiej fabryce aluminium koncernu Reynolds, w mieście Muscle Shoals w stanie Alabama.

Według pierwszych doniesień zginęło co najmniej 4 robotników, a 25 odniosło rany. (PAP)

W USA

Strajk nauczycieli

Początek roku szkolnego w Nowym Jorku, przypadający 11 bm., został odłożony wskutek nieustawności na się do pracy większości nauczycieli. Również w Detroit, gdzie rok szkolny powinien rozpocząć się już blisko dwa tygodnie temu, młodzież dotychczas nie podjęła nauki wskutek strajku nauczycieli. Podobna sytuacja zagraża kilku innym rejonom w USA.

Kwestie bytowe stanowią tylko częściową przyczynę strajku; pozostałe przyczyny są związane z ogólną sytuacją w szkolnictwie USA, na którą składają się ograniczone możliwości awansu, brak dostatecznych funduszy na budo we i wyposażenie szkół, zbyt mała rola nauczycieli w decydowaniu o doborze programów szkolnych i o preferencjach oraz kwestie rasowe. (PAP)

Polsko-francuski film o Balzaku i pani Hańskiej

W tych dniach wyjeżdża do Paryża Jerzy Stefan Stawiński w celu omówienia z przedstawicielami francuskiej firmy Tele-Cinex szczegółów związanych z realizacją filmu o Balzaku i Ewelinie Hańskiej.

Scenariusz tego telewizyjnego filmu ma być opracowany na podstawie noweli filmowej J. S. Stawińskiego. Film ukaze okres korespondencji, znajomości, a następnie małżeństwa Balzaka i pani Hańskiej, a więc 18 lat ich życia. Podczas swego pobytu w Paryżu J. S. Stawiński przedyskutuje z przedstawicielami strony francuskiej projekt scenariusza filmu, który według wstępnych zamierzeń ma być zrealizowany w koprodukcji polsko-francuskiej. Film ten (sześć godzinnych odcinków) nakręcony zostanie na taśmie kolorowej. Reżyserię obejmie zapewne Andrzej Wałda. (PAP)

Warszawa oddała hołd pamięci gen. Rómmla

Mieszkańcy Warszawy oddali wczoraj ostatni hołd bohaterstwu dowódcy obrony Warszawy w 1939 r. — gen. dyw. Juliuszowi Rómmłowi. Trumna ze zwłokami dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa” wystawiona była w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie, a następnie odbyły się uroczystości pogrzebowe na cmentarzu komunalnym (dawnym wojskowym), gdzie gen. Rómmel pochowany został w Alei Zasłużonych.

Nad otwartą mogiłą głos zabrał prezes ZG ZBoWiD Mieczysław Moczar.

— Żegnamy cię Generale. Po zostaniesz na zawsze w pamięci współtowarzyszy broni, w pamięci swoich żołnierzy, przyjaceli i kolegów, w pamięci młodego pokolenia. Chyliny głowy, oddając ci ostatni hołd” — powiedział M. Moczar.

Następnie głos zabrał wice-min. ON — gen. dyw. Grzegorz Korczyński. — Byłeś zawsze Generale — powiedział on — żołnierzem prostym, o duszy prawej. Miłość do matki — Ojczyzny traktowałeś jako cnotę najwyższą. Takim pozostałeś do ostatnich dni swego życia.

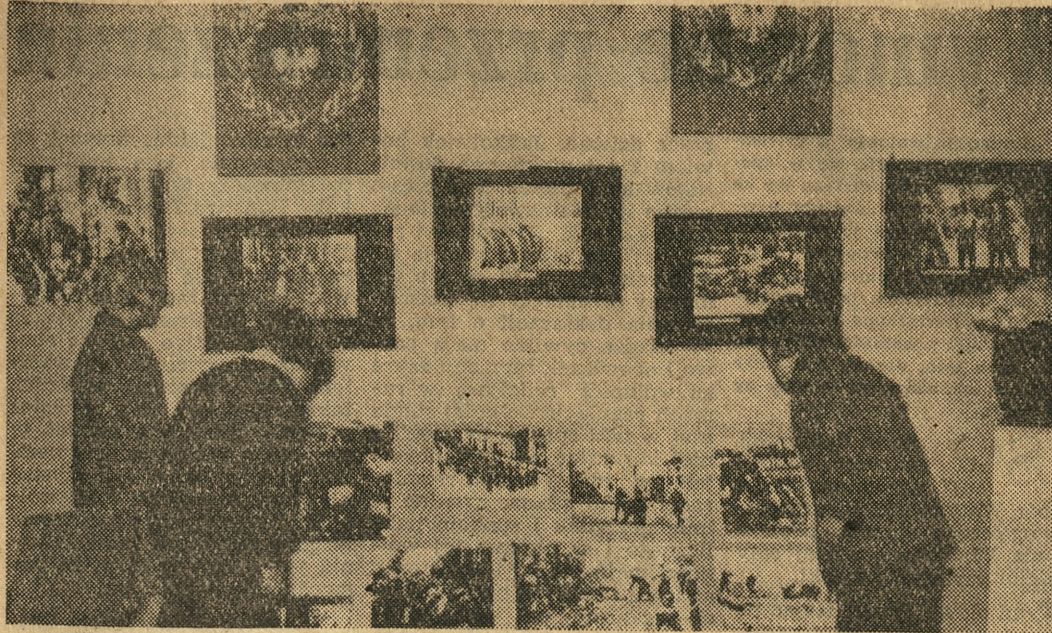
Na mogile gen. Rómmla złożone zostały wieńce m. in. od: Prezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej, żołnierzy Ludowego WP, a także wianki kwiatów od mieszkańców Warszawy i byłych podkomendnych gen. Rómmla z dni wrześniowych walk. (PAP)

CSRS przejmuje system „Secam”

W tych dniach podpisane zostało w Paryżu czesochosłowacko-francuskie porozumienie w sprawie współpracy naukowo-technicznej i przemysłowej w dziedzinie telewizji kolorowej.

Podpisanie porozumienia poprzedziły rozmowy między specjalistami obu państw, którzy omówili problemy związane z przystosowaniem francuskiego systemu „Secam” do obecnego systemu audycji telewizyjnych w krajach socjalistycznych. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



Na zdjęciu — fragment wystawy dotyczący początków hitlerowskiej okupacji w Polsce.

Armia Poznań w kampanii wrześniowej

Taki właśnie tytuł nosi interesująca wystawa otwarta ostatnio w poznańskim Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki przy ul. Ratajczaka. Jej współorganizatorem jest Okręg ZBoWiD, który dostarcza poszczególnym eksponat. Celem wystawy jest pokazanie udziału Armii Poznań we wrześniowych zmaganiach z hitlerowskimi armiami, a także początków niemieckiej okupacji w Polsce.

Trzon wystawy stanowią dokumentalne zdjęcia, głównie reprodukcje wydawnictw albumowych, rysunków i dokumentów. Seria zdjęć przedstawia zatem działania Armii Poznań zwłaszcza w okresie pamiętnej, krwawej bitwy nad Bzurą. Ten komplet uzupełniono dwoma barwnymi planszami, ilustrującymi pierwszą i trzecią fazę walk nad Bzurą. Wiele zdjęć, to dokumenty hitlerowskiego bestialstwa w pierwszych dniach okupacji ziem polskich. Oglądamy zatem egzekucje na cywilnej ludności wielkopolskich miasteczek, wysiedlenie polskich chłopów do

Rzeszy i Generalnej Guberni, sceny rozstrzeliwania polskich jeńców wojennych i wiele innych. Wszystko to wymownie ilustruje nazistowski terror i stanowi jego niezaprzeczalną dokumentację.

Na wystawie w Empiku zgromadzono także szereg zdjęć dowódców jednostek Armii Poznań, m. in. — gen. Tadeusza Kutrzeby i szefa szta-

bu, płk. dypl. St. Lityńskiego. Całość ekspozycji uzupełniają gabloty z różnymi pamiątkami z okresu tragicznego września oraz działaniami polskich żołnierzy na różnych frontach wojennego teatru. Ekspozycje — przepłatanie także dokumentami w postaci wojskowych legitymacji, dyplomów wycinków z gazet itp. — pochodzą z prywatnych zbiorów członka ZBoWiD w Poznaniu Witolda Francuziaka.

Wystawę w poznańskim klubie należy polecić szczególnie uwadze młodzieży, która tutaj doskonale okazję zapoznania się z wieloma dokumentalnymi aspektami tragicznego września 1939 roku. (c)



Na zdjęciu powyżej — piechota polska odparła zmasowany atak hitlerowskich czołgów.

Niemiecka piechota i wojska pancerne (na zdjęciu — po lewej) często napotykały na bohaterski opór polskiej artylerii przeciwpancernej. Powyższy rysunek przedstawia właśnie jeden z fragmentów wrześniowych walk: przeważającymi siłami wroga.

Fot. (3) — K. Przychodźki

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Nasza dywizja weszła w skład tej armii. Zaczęliśmy przygotowywać się do operacji, od której wiele zależało. Ćwiczyliśmy podczas mrozu, zawił, wówczas kiedy nie było ani środków łączności, ani tyłów, ani sztabów. Na czele 5 armii uderzeniowej stanął doświadczony wojskowy — generał M. M. Popow. Wziął się do rzeczy bardzo energicznie. Jego twarde, zdecydowane rękę odczuwało się na każdym kroku. Uporządkował łączność przez sąsiadujące z nami armie, które również przejęły na siebie zaopatrzenie nas w prowiant, amunicję i sprzęt.

W walce z przeciwnościami czasu miął błyskawicznie. Wreszcie u dowódcy dywizji odbyła się narada. 258 dywizja piechoty dowodził pułkownik J. Fursin. Ucieszył nas. Szeroką dłonią odciągnął dym własnego papierosa i po chwili milczenia powiedział:

— Wracam od dowódcy armii. Hitler postanowił za wszelką cenę pomóc Paulusowi. Zgrupowanie generała Hollida według danych naszego wywiadu otrzymało wiele czołgów, samolotów, wiele dywizjonów artylerii oraz pododdziały znajdujące się dotychczas w rezerwie. Do 5 armii uderzeniowej włączono pięć dywizji piechoty, trzeci gwardyjski korpus kawalerski i nowo sformowany siódmy czołgowy korpus generał-majora Rotmistrova... Zadanie armii — rozbić wroga i silnym klinem wciąć się w środek jego przyczółka.

Spojrzelismy na siebie z dowódcą pułku: naruszono zwyczajną, wydawałoby się doskonale sprawdzoną, taktykę okrążenia przeciwnika skrzydłami. Wszystko jednak zależy od miejsca, czasu i warunków. Przyjemnie nam było słyszeć, że niecodzienne postanowienie spowodowane było realną sytuacją na przyczółku ryczkowskim.

— Jutro rano, — ciągnął dowódca dywizji — idziemy do ataku.

Nałogowy alkoholik kierownikiem

Refleksje z sali sądowej

Jednym z dowodów w sprawie, o której poniżej, jest pismo Zakładu Medycyny Sądowej stwierdzające, że:

„Badana krew obywatela A. D. wykazała 3,14 promille alkoholu etylowego”. W takim, kwalifikującym do izby wytrzeźwień, stanie Antoni D. 9 listopada ubr. pełnił do godziny 16 funkcje kierownika sklepu meblowego. Później nadeszła żona, zamknęła sklep i od prowadziła ledwo trzymającą się na nogach męża do domu.

Kilka minut później przecho-
dnie zauważyli dym wydoby-
wający się ze sklepu. Zawiado-
miono o tym straż pożarną, któ-
ra po przybyciu na miejsce wy-
padku ustaliła, że źródło ognia
znajduje się pod podłogą
pomieszczenia magazynowego.
Natychmiast oderwano więc
nadpalone deski i po kilkunastu
minutach pożar ugaszono. Wówczas strażacy stwierdzili,
że pod podłogą znajdowały się
różnego rodzaju odpady, które
zapaliły się od niedopałka pa-
pierośa.

Wśród odpadów znaleziono
również 14 butelek po wódce.

Podczas pożaru nie spłonął
ani jeden mebel. Jednakże w
związku z tym, że zdarzyło się
to w dniu zaplanowanej inwen-
tury sklep zamknięto. 14 listo-
pada rozpoczął się remanent
kontrolny. Przed przystąpieniem
do spisania mebli znajdu-
jących się na parterze nastąpiła
krótka przerwa. Wówczas to
przewodniczący komisji inwen-
taryzacyjnej zauważył, że pra-
cownik przydzielony do pomo-
cy kierownikowi sklepu znosi
ze strychu — spisane już me-
ble — na parter. Inwenturę
przeprowadzono więc od no-
wa. „Wyskoczyło” manko w
wysokości około 130 tys. zł.

Nie do przyjęcia jest teza, że
opisane wyżej niecodzienne
fakty stanowiły zaskoczenie
dla zarządu spółdzielni i części
mieszkańców powiatowego
miasta S. Są to bowiem fakty,
które można przewidywać, je-
śli funkcje kierownictwa skle-
pu pełni nałogowy alkoholik.

Na przełomie roku 1965/66
Antoni D. zaczął pić na umór
często w sklepie z przygodnie
oznaczonymi znajomymi. Niejednokrotnie stwierdzali to klienci i żalili się w zarządzie GS. Wiedzieli o tym żona i dlatego często przychodziła przed zamknięciem sklepu, by odprowadzić męża do domu. Zorientowana była również MO: 6 lutego 1966 roku funkcjonariusz stwierdził, że drzwi sklepu są otwarte, a Antoni D. — szef i personel w jednej osobie — kompletnie pijany leży na podłodze.

Obecnie w toku postępowania karnego, zarząd GS nie tai
że wiedział o nałogu Antoniego
D. Do akt sądowych dołączona jest bowiem opinia, w

której czytamy, że 10 lutego
ub. roku kierownik otrzymał
naganę „za znajdowanie się w
stanie nietrzeźwym i niezabez-
pieczenie sklepu”. Wiceprezes
zarządu zeznał zaś m. in.:

„W 1966 roku Antoni D. zmie-
nił się na gorsze. Zaczął pić
nałogowo. Byłem za tym, aby
Antoniego D. zwolnić ze skut-
kiem natychmiastowym...”

Dlaczego tak się nie stało?
Wytłumaczenie tego faktu nie
jest stereotypowe. Przywykli-
śmy już, że radca prawny z re-
gulu podziela zdanie kierowni-
ctwa zakładowego. Tymcza-
sem w niniejszej sprawie opo-
wiedział się po stronie pracow-
nika, przy czym w sposób nie-
codziennie interpretował prze-
pisy o zwolnieniach. Oto dal-
szy ciąg cytatu z zeznań wice-
prezesa:

„Radca prawny wyraził
sprzeciw argumentując, że stan
nietrzeźwości w pracy nie daje
podstaw do natychmiastowe-
go zwolnienia pracownika.
Najwyżej można mu dać wypo-
wiedzenie...”

Taka była ocena incydentu z
6 lutego 1966 roku. Skończyło
się na naganie. A później, na-
wet i tego rodzaju kary dyscy-
plinarnej nie wymierzał Antoni
D., choć nadal zaglądał on do
kieszki. Święta cierpliwość wyczerpała się
dopiero pod koniec października
ub. roku: kierownikowi wypo-
wiedziano pracę.

W okresie od lutego do paź-
dziernika 1966 roku nie tylko
więc godzono się na fakt, że
na stanowisku kierownika znaj-
duje się nałogowy alkoholik,
ale nado nie zastrzeżono wo-
bec niego kontroli. Wystarczy
powiedzieć, że od marca do li-
stopada 1966 r. w sklepie me-
blowym nie odbyła się ani je-
dna inwentura. Ponadto księ-
gowość spółdzielni kontrolowa-
ła dokumentację sklepu jedy-
nie od strony formalnej. Jeśli
np. stwierdzono kilkudniową
przerwę we wpłacie utargów
to przyjmowano za dobrą mo-

netę oświadczenie Antoniego
D., że w tych i w tych dniach
nie zainkasował gotówki. O
tym, by analizować dokumen-
tację, w szczególności dotyczą-
cą sprzedaży i wpłat — nikt
nie myślał.

Na dodatek nieprawidłowo
zorganizowano obieg dokumen-
tacji i fakturowanie sprzedaży
w PZGS w mieście S. Meble
były wydawane z magazynu
na podstawie dowodu „maga-
zyn wyda”, który to dowód w
dokumentacji sklepu Antoni
D. uwiadczniał dopiero po o-
trzymaniu faktury. A te otrzy-
mywał z 2—3 tygodniowym o-
późnieniem. Stwarzało to du-
żę możliwość różnych manipu-
lacji. Np. 8 lutego 1966 r. pod-
czas inwentury Antoni D. po-
dał do spisu 200 krzeseł w ce-
nie po 125 zł sztuka (w rzeczy-
wistości jedno kosztowało 79
zł). Komisja inwentaryzacyjna
dała temu wiarę, nie było bo-
wiem faktury (PZGS wystawił
ją dopiero 4 marca). Z tych
właśnie względów (nieprawi-
dłowy obieg dokumentacji w
PZGS) częściowo usprawiedli-
wić można komisję inwentu-
ryzacyjną, które w 1965 roku
czterokrotnie gościły w skle-
pie meblowym, ale manka nie
ujawniły, choć było ono po-
kazne.

Sprawa Antoniego D. stano-
wi wymowną ilustrację do te-
zy, że w walce z przestępczo-
ścią gospodarczą obok represji
trzeba dążyć do likwidacji
źródeł powstawania nadużyć:
złej organizacji pracy, niewła-
ściwego doboru kadr, słabości
kontroli społecznej (a propos:
co robiły w S. rada nadzorcza
i komitet sklepowy?). Gdyby
o tym pamiętał zarząd spół-
dzielni, to Antoni D., który tak
skrupulatnie wykorzystywał
wszelkie mankamenty ułatwia-
jące nadużycia, prędko zakończyłby swoją przestępczą
karierę. Smutne, że trwała ona
od marca 1964 do listopada
1966 roku.

MICHAŁ ŁUCZAK

Kiedy to będzie w sklepach?

Mamy nierzadko okazję o-
glądać osiągnięcia nasze-
go wzornictwa. Napraw-
de piękne, modne i praktycz-
ne sukienki, płaszcze, sweter-
ki itp. wyroby przemysłu o-
dzieżowego, dziewiarskiego
skózanego. Oglądamy je na
pokazach mody, na różnora-
dnych wystawach, na targach,
w tygodnikach na kronice fi-
lmowej. Oglądamy i niezmiennie
od lat pytamy: „Kiedy to
będzie w sklepach?”

Jest to postawa logiczna, wy-
nikająca z wieloletnich doś-
wiadczeń, że co innego na po-
kazach, wystawach itp., a co
innego — w szarej rzeczywisto-
ści handlowej...

Pomijam tu trudności wy-
twórców w dziedzinie surow-
ców, mody produkcyjnej, ko-
operacji itp. zjawisk typu ka-
tastoficznego, powodujących
ponoć owe rozbieżności między
wzorami a sklepową masówką.
Chciałbym natomiast zająć się
jedną tylko przyczyną. O tyle
ważną, że stosunkowo łatwą
do usunięcia. Chodzi o niepo-
trzebną mitrę, niewytłumacz-
oną zwłokę, niezrozumiałe
długi czas dzielący moment
wykonania wzoru od rozpoczę-
cia fabrycznej produkcji.

Zaprzęgniżni dyrektor fa-
bryki odzieżowej zwierzył mi
się kiedyś:

— Panie, jeśli pan myśli, że
zaprojektowanie takiej, dam-
skiej kiecki, razem z rozkroja-
mi i całą dokumentacją tech-
niczną wystarczy, żeby ją za-
cząć robić, to się pan grubo
myli. To jeszcze nawet nie
jest rozdział wstępny. Teraz do
biero zaczynają się selekcje,
podkomisje, komisje, oceny
przetargowe... I jeżeli w ogó-
le ten model ostoł się wybrzy-
dzaniu wszystkich instancji i
trafi na taśmę fabryczną, to
nie wcześniej niż za rok. No,
za trzy kwartały.

A do sklepów — o parę mie-
sięcy później...

Mój rozmówca nie powie-
dział jeszcze jednej, a chyba
bardzo ważnej rzeczy. Ze de-
cydowanie o tym, czy dany
model np. sukienki należy ro-

bić tak, a nie inaczej, i czy z
materiału w paski, czy w
kwiatki — na różnych wysoko-
ściach szczeblach zdejmując
z niego całkowicie odpowiedzial-
ność za wzornictwo odzieży,
która z jego fabryki wycho-
dzi...

— Któż zaś jest za to wła-
ściwie odpowiedzialny? Prak-
tycznie biorąc — nikt. Odpo-
wiedzialność rozplywa się mię-
dzy podkomisjami selekcyjnymi,
komisjami branżowymi,
ciałami tak rozbudowanymi li-
czebnie (technologowie, plasty-
cy, projektanci, przedstawiciele
laboratoriów, zjednoczeń, re-
sortu handlu itp. itd), że nikt
już za nic nie czuje się odpo-
wiedzialny.

Od dawna już mówi się o
konieczności pozostawienia za
kłódką produkcyjnym decyzji
co do wzorów, jakie mają ofe-
rować handlowi. Wszelkie zaś
uczone ciała, należałoby obcią-
żyć sprawami ustalania ogól-
nych wytycznych mody, szkole-
nia projektantów fabrycznych,
opracowywania nowych techno-
logii itp. Pozwoliłoby już nawet
paru (pięciu bodajże) fabry-
kom, na drodze (oczywiście!)
eksperymentu, ustalać dla sie-
bie wzory.

Jest to jednak kropla w mo-
rzu. Decentralizacja upraw-
nień w tej dziedzinie obraca
się nadal w sferze projektów
i zamierzeń.

A przecież kadre projektan-
tów-plastyków przemysł ma
już naprawdę dobrą. Informa-
cje w postaci wytycznych mo-
dy — też. I wreszcie w zakła-
dach wytwórczych nie siedzą
ludzie niezdolni do podejmowa-
nia żadnych decyzji, ślepi
wykonawcy odgórnych, najbar-
ziej drobiazgowych poleceń...

Ponadto — klient nieśmiało
doprasza się taski niechby już
te wzory z rysownic projektan-
ckich trafiały do fabryk, a nie
tylko na wystawy i pokazy...

JACEK SZYMAŃSKI

Francuski tydzień

W prasie codziennej i tygodniowej, w radio i telewizji — tydzień minął pod znakiem Francji i wizyty w Polsce generała Charlesa de Gaulle'a.

Telewizja nasza nie pominęła prawie żadnej okazji do przeprowadzenia bezpośredniej transmisji. Powitanie w Warszawie, wizyta w Krakowie, potem na Śląsku, zwiedzanie Wybrzeża, gdzie Generał złożył hołd bohaterom Westerplatte, wystąpienie przed Wysoką Izbą Poselską, pożegnanie — wszystko to oglądaliśmy z bezpośrednich relacji — dodajmy, relacji niezłych technicznie.

Można by tu co prawda mieć trochę zastrzeżeń. Na przykład w Zabrze, kiedy kamery wycelowane były na ulicę, skąd mieli nadjechać Charles de Gaulle i Edward Ochab z towarzyszącymi im osobistościami, sprawozdawca nie bardzo umiał zapelnąć przedłużających się chwil oczekiwania, nie miał po prostu zawsze przygotowanego tekstu „rezerwowego”. Na szczęście usterek było mało i TV dobrze relacjonowała wizytę Prezydenta Francji w Polsce, ukazując nie tylko sympatię Polaków do narodu francuskiego, lecz także nasze niezłomne stanowisko w sprawie granic na Odrze i Nysie i nasze wielkie osiągnięcia gospodarcze na ziemiach zachodnich. Mówiąc o telewizyjnej obsłudze informacyjnej wizyty de Gaulle'a w Polsce, trzeba zwrócić uwagę na — obok bezpośrednich transmisji — obszerną i szybką relację z każdego dnia we wszystkich wydaniach dzienników; na zajęcie się tym problemem w sobotnim „Monitorze” i wreszcie na przemówienie prezydenta Republiki Francji gen. Charlesa de Gaulle'a do narodu polskiego — poprzedzone rzeczowym, informującym wstępem Witolda Małcużyńskiego.

Na tym rejestrze nie kończy się jednak rejestr francuskich pozycji w naszej TV. Pomijając sporą porcję francuskich filmów fabularnych i średniometrażowych, przybliżających polskiemu odbiorcy Francję, pozwalających ją lepiej poznać, wspomnieć tu trzeba programy rozrywkowo-filmowe i specjalnie przygotowane. Do rzędu tych drugich należy pozycja, poświęcona nowym piosenkom francuskim „Paryż — Warszawa”, w której dobremu wykonaniu towarzyszyła niebanalna reżyseria i pomysłowa scenografia. Wspomnieć tu też trzeba o starannie i ciekawie przygotowanym teleturnieju pt. „Paryż”. Dodatkowych rumieńców temu teleturniejowi dodały wyrównany poziom jego uczestników, którzy mogli zaimponować znajomością Paryża — jego współczesności i historii.

Prawdziwa fala programów, nazwijmy je ogólnie, francuskich zepchnęła na dalszy plan pozostałe pozycje. Niektóre z nich postaramy się krótko omówić. Z satysfakcją trzeba wysunąć na czoło „Raptularz muzyczny”, nadany z Poznania w cyklu „Sesam muzyczny”, cieszący się od dawna zasłużeniem dobrą opinią. Wysoka klasa wykonawców, sprawna reżyseria i — co szczególnie zasługuje na podkreślenie — bardzo nastrojowa i trafna scenografia, złożyły na program oglądany z przyjemnością. Duży niedosyt natomiast pozostawił poniedziałkowy program pt. „W młodych oczach”, do którego materiału dostarczyły pamiętniki młodzieży z ziem zachodnich, które wpłynęły na konkurs, rozpisany przez redakcję miesięcznika „Nurt”. Pokazanie przez inscenizację dwóch fragmentów pamiętnika ani nie dało wyobrażenia o rezultatach konkursu, ani też nie przyniosło sukcesu artystycznego. Trudno tu krytykować wykonawstwo; w tym przypadku już sam pomysł takiego wykorzystania materiału (skądinąd wiem, że ciekawego i rozmiarami ogromnego) przesądził o wartości programu pt. „W młodych oczach”.

Skoro już o młodzieży mowa, nie sposób przemilczeć ostatniego wydania Młodzieżowego Klubu TV „Po szóstej”, w którym — ku memu bezziemnemu zdziwieniu — prowadzący program próbował wmówić milionowej widowni, że zespół beag-beatowy „Flamingo” z Pragi jest objawieniem artystycznym. Daleki jestem od braku tolerancji w sprawach gustów i upodobań, ale sposób prezentowania tego zespołu ogólnie nazwę nieporozumieniem.

Nie wykorzystano chyba w pełni możliwości, które dawał autorem program pt. „Dwunastu gniewnych”, mówiący o proteście grupy ZMW przeciw przekształceniu się klubu wiejskiego w melinę z prywatnym wyszynkiem alkoholu. Program mówił o walce młodzieży z istniejącym stanem rzeczy, długotrwałych i bezskutecznych początkowo interwencjach, które w końcu doprowadziły do ciężko wywalzonego zwycięstwa. Niestety, mówił o tym wszystkim w sposób nieciekawym, zaledwie poprawnym. A mógł to być program pasjonujący.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

9 stycznia 1968 roku będzie dniem, w którym ostatni żołnierz brytyjski zgodnie z ogłoszonym oficjalnym planem opuścił ma teren Federacji Południowo-Arabskiej z Adenem włącznie. W Brytanii rozpoczęła wycofywanie wojsk z szejkatów wchodzących w skład federacji. Anglicy zachowują się tak jakby Aden i znajdująca się tam baza wojenna przestały ich obchodzić.

Czy można temu wierzyć?

Gdy okazało się w roku 1956 — w wyniku awantury sueskiej, że pozycja Namera umocniła się zarówno wewnątrz kraju, jak i w świecie arabskim, wyciągając z tego wnioski i licząc się z poważnymi w przyszłości kłopotami w Adenie — największym ośrodku proletariatu na Półwyspie Arabskim, a równocześnie najważniejszą brytyjską bazą militarną w rejonie Bliskiego Wschodu i Południowo-Wschodniej Afryki — Anglicy rozpoczęli montowanie tzw. Federacji Południowej Arabii. Powołano ją do życia w lutym 1959 r.

Zwycięstwo rewolucji w Jemenie i podniesienie przez nowy jemeński rząd sprawy Adenu, określonego jako integralna część Jemenu, zmusiło Anglików do oficjalnego w styczniu 1963 roku włączenia protektoratu Adenu w skład Federacji. Ten moment można uważać za pełne skrytalizowanie się planu utrzymania Adenu jako brytyjskiej bazy militarnej po przyznaniu niepodległości Federacji Północy, rządzonej przez feudalnych szejków.

Plan ten pozostawał bez zmian do połowy bieżącego roku. Naturalnie, zachodziły pewne korekty, wynikające głównie z trudności z adenską burżuazją, która nie chciała poddać się dominacji feudalnych szejków. Bez

zmian pozostawały dwa zasadnicze elementy — nie dopuścić do włączenia Adenu do Jemenu oraz utrzymać brytyjskie wpływy po wycofaniu brytyjskich wojsk. Był to niewątpliwie jeden z najtrudniejszych celów Wielkiej Brytanii.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po wypadkach czerwcowych. Atak Izraela na kraje arabskie i klęska militarna ZRA, Jordani i Syrii, konieczność odbudowy przez ZRA armii oraz towarzyszące temu trudności gospodarcze na skutek zamknięcia Kanału Sueskiego i przerwania ruchu turystycznego zmusiły Namera do zajęcia się przede wszystkim własnymi kłopotami.

Egipt, który już w czerwcu wycofał około połowy swoich wojsk walczących w Jemenie, nie był zainteresowany w dalszym zastraszaniu walk z plemionami górali popieranymi przez W. Brytanię i USA za pośrednictwem Arabii Saudyjskiej. Było to dla W. Brytanii sygnałem, że nadszedł moment, by zgodnie z imperialnymi interesami Londynu rozwiązać problem Adenu i Federacji.

Przystąpiono w związku z tym do realizacji starego planu. Zmieniły się jedynie siły, przy których pomocy Anglicy go realizują. Stare feudalne siły, reprezentowane przez rząd Federacji, nie mogły się przydać z kilku względów. Były, po pierwsze, zbyt skompromitowane jawną, trwającą od niemal 10 lat współpracą z kolonialnymi władzami W. Brytanii. Poza tym między szejkami a burżuazją a-

denską istniał niemal otwarty konflikt na tle walki o władzę. Burżuazja adenska obawiała się dominacji feudalistów w nowym państwie, przekreślałaby to bowiem nie tylko jej aspiracje polityczne i gospodarcze, a również jej pozycję społeczną.

W tych warunkach stawianie na feudalnych szejków groziłoby rozpadnięciem się Federacji. Należało zatem wyeliminować z rozgrywek politycznych stary, skompromitowany, reprezentujący feudalnych szejków rząd, i to tym szybciej, że nie wiadomo jak długo będzie trwał zastój w kryzysie bliskowschodnim, jak długo Aden z powodu zamknięcia Kanału Sueskiego zostanie pozbawiony podstawowego źródła utrzymania, tj. obsługi statków i handlu. Równocześnie obecna sytuacja gospodarcza Adenu daje gwarancję, że zarówno burżuazja adenska, jak i popierające ją siły wykażą maksimum ugodowości wobec W. Brytanii, naturalnie w odpowiednich warunkach.

Warunki te zaczęto tworzyć. Cztery miesiące przed terminem Anglicy rozpoczęli wycofywanie wojsk z obszaru Federacji. Zgodnie z ich przewidywaniami miejsce tych wojsk zajmowały oddziały Frontu Wyzwolenia Narodowego. W ten sposób Anglicy sami oddali władzę w ręce NLF, a więc ludzi, którzy nie spłamili się dotychczas jawną z nimi współpracą.

Do rozwiązania pozostała postawa drugiej organizacji wyzwolitej, FLOSY —

Z krakowskiej wsi na pomnik w Gnieźnie

W odpowiedzi na apel WKZZ w Poznaniu, napływającą od załóg zakładów pracy i indywidualnych ofiarodawców dary pieniężne na budowę pomnika pierwszych władców Polski w Gnieźnie. Akcja zbiórki zatacza coraz szersze kręgi. Niedawno na apel odpowiedzieli mieszkańcy dalekiej wsi Bibice koło Krakowa.

Komitet Organizacyjny Obchodu Jubileuszu 800-lecia wsi Bibice przysłał też, obok przekazu pieniężnego, jednodniową jubileuszową o swojej wsi. Z jednodniówki tej dowiedzieliśmy się m. in. szeregu ciekawych szczegółów o sympatyce wsi. W 1588 r. założona tam została pierwsza w Polsce szkoła średnia — rodzaj studium przygotowawczego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie I wojny światowej wieś została zrównana z ziemią przez wojska austriackie dla ułatwienia obrony Krakowa. W 1936 roku mieszkańcy wsi wzięli udział w strajkach. Obecnie wieś produkuje w czynach społecznych i akcjach na rzecz swej rozbudowy. Ma nową klubo-kawiarnię, szkołę ośmioklasową, Dom Ludowy. Przed jubileuszem mieszkańcy uporządkowali drogi i mosty.

(o)



LITERATURA PIĘKNA

Anatol Stern — „Z motyka na słońce”. Iskry, str. 184, zł. 20. Józef Lenart — „Portret z diamentów”. Iskry, str. 212, zł. 13. Kazimierz Truchanowski — „Piekło nie zna snu”. PIW, str. 380, zł. 25. Irving Stone — „Pasaż życia”. PIW, str. 518, zł. 15. John O'Hara — „Syn doktora”. PIW, str. 412, zł. 30. Jan Jakub Rousseau — „Przechadzki samotnego marzyciela”. Czyt., str. 195, zł. 15. Philippe Julian — „Delacroix”. PIW, str. 280, zł. 30. Zofia Chądzyńska — „Skrzydło sowy”. PIW, str. 234, zł. 15.

TEATR

Karol Frycz — „O teatrze i sztuce”. WAiF, str. 298, zł. 36. Alla-dyce Nicoll — „W świecie Arleki-na”. PIW, str. 196, zł. 50. Stanisław Iłowski — „Vademecum teatru amatorskiego”. LSW, str. 430, zł. 50.

INNE

Maksymilian Berezowski — „Ula ni i buchalterzy czyli gwarancja dla Polski”. KłW, str. 258, zł. 18.

Walery Masewicz — „Jaki obowiązuje Cię czas pracy”. CRZZ, str. 140, zł. 5.

Leszek Kołakowski — „Kultura i fetysze”. PWN, str. 290, zł. 30.

CPARA wydała ostatnio: „Tańce narodowe w formie towarzyskiej”, „Gry i zabawy na powietrzu”, „Popularne pieśni i piosenki radzieckie”, „Wśród przyjaciół”.

Wymowne przemilczenia

„Prawo do wolności w dziedzinie religii realizuje się w społeczności ludzkiej, dlatego też ko-
rzystanie z niego podlega pewnym określającym je regułom... społeczeństwu cywilnemu przysługuje prawo bronięcia się przeciwko nadużyciom, jakie mogłyby się pojawić pod pretekstem korzystania z wolności religijnej, troska o taką obronę jest szczególnie obowiązkem władzy cywilnej”.

Są to słowa deklaracji „O wolności religijnej”, uchwalonej przez Sobór Watykański II, uroczyste ogłoszone przez papieża Pawła VI, obowiązujące cały Kościół rzymskokatolicki.

Tymi słowy Sobór, stając na gruncie realizmu politycznego, uznał powszechnie obowiązujące w świecie zasady prawno-polityczne: wyłącznej suwerenności władzy państwowej na obszarze danego kraju i prymatu państwa i prawa państwowego wobec wszelkich instytucji i organizacji działających w jego granicach; w tym i wobec kościołów i związków wyznaniowych. Uznał on wni-kające z tych zasad prawo państwa do regulacji, za pomocą ustawodawstwa, swobod religijnych, zakreslenia granic tej wolności i bronięcia jej i społeczeństwa przed często spotykanymi faktami nadużywania tej wolności dla celów pozareligijnych. Więcej, cytowana deklaracja w innych punktach zupełnie niedwuznacznie wskazuje, że państwo obowiązane jest to czynić w imię zabezpieczenia praw wszystkich obywateli i ich „harmonijnego współżycia”, „dobra społecznego” i tego wszystkiego, co „wchodzi w skład pojęcia porządku publicznego”.

W ten sposób potwierdził Kościół rzymskokatolicki prerogatywy władzy państwowej także wobec siebie. Przyznał słusność i zasadność prawa nadzoru nad sobą, nad jego publiczno-organizacyjną i propagandową działalnością. Jest to oficjalna — potwierdzona najwyższym autorytetem Kościoła, akceptacja tego, co państwa współczesne poczynając od okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej — czynią także wobec Kościoła rzymskokatolickiego.

Cytowane słowa deklaracji i wypływające z nich zasady powinny być więc uwzględnione i przez polską rzymskokatolicką hierarchię kościelną — obo-wiązują ją bowiem tak samo, jak kościoły rzymskokatolickie w innych krajach.

Ale z tym właśnie dzieje się

rzecz dziwna. Jakkolwiek bowiem z ust niektórych dostojników kościelnych dość często można słyszeć powoływanie się na deklarację „O wolności religijnej”, to zawsze pomija się cytowane słowa. W sposób wymowny przemilcza się sformułowanie deklaracji o tym, że to władze cywilne mają prawo i obowiązek regulacji zakresu wolności religijnej (w ramach regulacji wolności sumienia) w taki sposób, by mogli z niej korzystać wszyscy obywatele w identycznych ramach. Ze to władze cywilne w imię porządku i spokoju publicznego i w obronie tej wolności mają prawo i obowiązek nadzoru i kontroli nad publiczno-organizacyjną i propagandową stroną działania wobec każdego Kościoła i związku wyznaniowego, także Kościoła rzymskokatolickiego.

Tymczasem hierarchia Kościoła w Polsce, wręcz nieraz sugeruje wierzącym, jakoby Kościołowi należała się wolność niczym nieograniczona, absolutna i pozbawiająca wła-

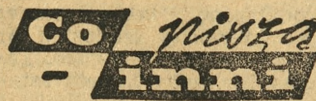
dze cywilne jakiegokolwiek zainteresowania jego publiczną działalnością. Sugeruje się jakoby Państwo Ludowe, wykazując zainteresowanie tą stroną jego działania, naruszało i własną Konstytucję i postępowało wbrew Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Przemilcza się, że właśnie Państwo, mając obowiązek przyznania obywatelom jak najszerszej wolności, także religijnej, ma również prawo i obowiązek poddać tę wolność określonym regułom, kontrolować sposób korzystania przez obywateli z tej wolności i w wypadku niewłaściwego korzystania, nadużywania jej, reagować także za pomocą sankcji karnych.

Wszystko to hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego konsekwentnie przemilcza, mimo że — jak już podkreślano — tak właśnie należy rozumieć obowiązujące ją stwierdzenia deklaracji soborowej.

Wymowne są te przemilczenia...

EDWARD GRZELAK

Wezwanie do obrony sztabu Mao i zapobieżenia rozłamowi w armii



Stali korespondent w Pekinie — Daniel Luliński drukuje w „Trybunie Ludu” (nr 251, C) artykuł pt. „Żenminzipo” wzywa do obrony sztabu Mao, do zapobieżenia rozłamowi armii”.

„Najwyższe kierownictwo „rewolucji kulturalnej” ujawniło, że wpływowi, jawni i zamaskowani wrogowie linii Mao Tse-tunga „kontratakują”, wykorzystując zamieszanie w Pekinie i innych częściach kraju, aby „podkopać” oraz dokonać rozłamu” w kierownictwie KC partii, na którego czele stoi przewodniczący Mao — czytamy. Próbuja oni również „podkopać i dokonać rozłamu” w armii, która jest głównym filarem dyktatury proletariatu i „rewolucji kulturalnej”. Podkreśla się, że istnieje „garnitur kontrewolucjonistów”, którzy obecnie wysuwają hasło „nałóż wątpliwość we wszystkich”, aby atakować Mao i jego współpracowników i „ostrzeliwać jego sztab”, szerzyć plotki i intrygować. Działalność taką prowadzi od kilku miesięcy w Pekinie i na

provincji „spiskowa organizacja” zwana „Ruchem 16 maja” lub „Oddziałem 5.16”.

Stwierdzenia te znalazły się w obszernym (3 kolumny druku) artykule dziennika „Żenminzipo” z 8 bm. Formalnie artykuł ten ostro krytykuje Tao Czu, członka Stałego Komitetu Biura Politycznego i Sekretariatu KC partii a jednocześnie wicepremiera rządu ChRL.

„Pisząc o „Oddziale 5.16” — czytamy — „Żenminzipo” informuje, że „jeszcze nie udało się nam w pełni zidentyfikować” przywódców i członków tej organizacji, którzy działają w podziemiu, pod osłoną nocy i stosują różne metody walki. Artykuł zapowiada, że „jesteśmy zdecydowani doprowadzić rewolucję kulturalną do końca” i przepowiada, że ci wszyscy, którzy się temu sprzeciwiają „zle skończą”. „Żenminzipo” nawołuje w zakończeniu do obrony przewodniczącego Mao, jego sztabu i linii, do zapobieżenia temu, aby „ludzie pokroju Tao Czu” mogli „siać zamęt w naszych szeregach”.

Wspomniany artykuł „Żenminzipo” jest najbardziej krytyczną oceną sytuacji politycznej w kraju i w kierownictwie chińskim od rozpoczęcia „rewolucji kulturalnej”. Łączy się on z napiętą sytuacją w Kantonie, Szanghaju i innych regionach kraju”.

Organizacja „16 maja”, chociaż formalnie zdelegalizowana, nadal ma swój czynny sztab przy jednej z centralnych ulic Pekinu; widnieją jej plakaty i powiewają flagi z jej emblematami.

LEKTOR

Wędrowna wystawa kopernikowska w Kanadzie

Komitet Budowy Pomnika Mikołaja Kopernika (pomnik ten zdobi centralny plac „Expo 67”) przystąpił do zorganizowania objazdowej wystawy, która odwiedziłaby większe miasta i środowiska Polonii kanadyjskiej. Na wystawie, poza ilustrującymi historię budowy pomnika w Kanadzie (będącego kopią warszawskiego pomnika dr. Thordawaldsen), znalazłyby się odbitki dzieł Kopernika, literatura dotycząca dzieła wielkiego astronoma polskiego, oraz zdjęcia z Polski uwidaczniające wszystkie miejsca związane z życiem i dziełem Kopernika.

(Interpress)

Aden — czy nowe stanowisko Wielkiej Brytanii?

Ostatnia korekta składu

Dzisiaj wieczorem wyjedzie do Kijowa na finały Pucharu Europy lekkoatletyczna reprezentacja Polski. Ekipa uda się razem z drużyną NRD na pokładzie radzieckiego samolotu „Tu-104”.

Dzisiaj grają II-ligowcy

Dwa ciężkie spotkania czekają piłkarzy poznańskich, w kolejnej rundzie II ligi, która odbędzie się dzisiaj.

W Poznaniu wystąpi zespół Olimpii. Będzie on miał za przeciwnika Hutnika z Nowej Muty — drużynę zajmującą w tabeli środkowe miejsce. Olimpia podczas spotkania niedzielnego w Jaworznie, zadenotowała niełatwą formę napastników i równocześnie zenująco słabo grającą obronę. Jeśli w meczu dzisiejszym nie się nie zmieni, trudno będzie mówić o sukcesie. Naszym zdaniem, pokonanie Hutnika leży jednak w granicach możliwości piłkarzy poznańskich.

Niemniej poważne zadanie czeka również zespół Lecha, który wyjechał na mecz do Wałbrzycha. Chociaż przeciwnik poznaniaków — Górnik nie reprezentuje już tej klasy, co przed rokiem, to jednak poznaniacy będą musieli dobrze „popracować”, aby nie stracić punktu. Liczymy w tym meczu, jeśli nie na zwycięstwo, to co najmniej na remis. (jm)

Komunikaty

Klub Turysty PTTK organizuje dzisiaj wycieczkę krajoznawczą na trasie Zieloniec — Jezioro Swarzędzkie. Zbiórka uczestników na przystanku autobusowym linii 66 na Ratajach o godz. 15.45.

Narada szkoleniowa sędziów koszykówki wszystkich klas odbędzie się w sobotę 16 m. o godz. 16.30 w sali konferencyjnej POSTW przy ul. Chwiałkowskiej.

Sekcja bokserska Olimpii znawia treningi w hali sportowej przy ul. Promienistej. Seniorzy trenują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki — od 18.30 do 20.00, juniorzy w poniedziałki, środy i piątki od 17.00 do 18.30. Natomiast początkujący trenują we wtorki, czwartki i soboty od 17.00 do 18.30.

Zebrań plenarne sekcji tenisa stołowego MZKS Admira odbędzie się 19 września br. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Nehringa 3.

Modelarskie mistrzostwa Polski

Na lotnisku aeroklubu w Krośnie zakończyły się mistrzostwa Polski modeli swobodnie latających. Uczestniczyło w nich 90 zawodników.

W konkurencji modeli szybowców tytuł mistrzowski zdobył Stefan Jurczeniak (aeroklub Częstochowa) — 855 pkt. W konkurencji modeli o napędzie silnikowym mistrzem został Jerzy Krzeminski (aeroklub warmińsko-mazurski) — 883 pkt, a w kategorii modeli o napędzie gumowym tytuł mistrzowski wywalczył już po raz czwarty Jerzy Kosiński (aeroklub warszawski) — 858 pkt. PAP

Uwaga Maturzysty!

Dla absolwentów szkół ogólnokształcących

KURS PISANIA NA MASZYNIE

Z NAUKĄ KORESPONDENCJI

organizuje

STOWARZYSZENIE

STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK

Poznań, ul. Chelmońska 7

6217g

Dnia 10 września 1967 r. zmarła śp.

Helena z Wolskich Passendorferowa

wdowa po śp. Arturze

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Głogowska 94 m. 7.

7158g

Dnia 10 września 1967 r. zmarła po ciężkich

cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, moja najukochańsza siostra, matka, teściowa, bratowa i siostrzenica, śp.

Z MAJEWSKICH

Zofia Sobieszczykówna

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 15.15 z kościoła parafialnego w Zaniemyślu.

W imieniu straconej rodziny

BRAT

Zaniemyśl, Poznań,

7132g

ZWIAZEK KINOLOGICZNY W POLSCE

ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAWIADAMIA SWYCH CZŁONKÓW

że w sobotę, dnia 16 września 1967 roku w godz. od 15-18 w lokalu Związku przy ul. Czerwonej Armii 27 — odbędzie się

SZCZEPNIENIE PSÓW

PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE.

Prosimy o zabranie zaświadczeń z roku ub.

6956g

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że w dniu 11 września 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., w 74 roku życia, moja najukochańsza żona, moja najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

Z TOMKOWIAKÓW

Helena Wiśniewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grobla 6.

7235g

+

Dnia 10 września 1967 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany, pracowity mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

Wacław Kowalewski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKA, SYN, ZIEĆ

i WNUCZKI

Poznań, Zagrodnicza 22,

7149g

POZNANSKIE
ZAKŁADY OBUWIA
w Poznaniu
POSZUKUJĄ

**jednego
POKOJU**

dla 2 pracowników
Zakładu
NA CZAS
NIEOGRANICZONY.
K6930

Dnia 14. IX. 1967 r. o godzinie 19
w Kawiarni „W-Z” w Poznaniu

odbędzie się **POKAZ KOLEKCJI**

PRZYGOTOWANEJ PRZEZ:

- SPÓŁDZIELNIĘ PRACY im. „NASZA PRZYSZŁOŚĆ” w Piotrkowie Trybunalskim,
- SPÓŁDZIELNIĘ PRACY „NOWE ŻYCIE” w Świdnicy
- i S. Z. P. O. IM. J. LEWARTOWSKIEGO w Łodzi.

Pokaz odbędzie się w ramach Krajowych Targów „Jesień-67”. Organizator PUR „Reklama” Oddział w Poznaniu.

K7344

**ZAKŁAD GRAFICZNY
POLITECHNIKI POZNANSKIEJ**
przyjmie **UCZNIÓW
DO ZAWODU POLIGRAFICZNEGO**

Warunki przyjęcia:

1. ukończone 8 kl. szkoły podstawowej,
2. dobry stan zdrowia.

Zapewniamy możliwość uczęszczania do szkoły. Czas nauki — 3 lata.

Zgłoszenia przyjmujemy w Zakładzie Graficznym Politechniki Poznańskiej przy ulicy Ogrodowej 11.

K7288

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
FANSTW. KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ**
Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19
przyjmie do przeszkolenia i zatrudnienia

na kierowców autobusowych

kierowców zawodowych posiadających prawa jazdy III kategorii — w wieku ponad 24 lata.

W trakcie szkolenia kierowcy otrzymają wynagrodzenie w myśl obowiązujących przepisów. Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 15 września 1967 r. Kurs trwać będzie jeden miesiąc od dnia 1 października 1967 r. Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Głównego Mechanika — pokój nr 103, wzgl. telefonicznie pod numerem 581-61, wewn. 78.

K7255

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu — przyjmie zaraz:

- INSPEKTORA gospodarki materiałowej w branży sanitarnej i elektrycznej,
- KIEROWNIKA MAGAZYNU w branży sanitarnej,
- INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko kierownika Działu Przygotowania Produkcji Pomocniczej,
- OPERATORÓW na koparki i spycharki,
- MECHANIKA SAMOCHODOWEGO,
- STROŻÓW na popołudniowe i nocne zmiany — mogą być kobiety.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia: Dział Zatrudnienia i Płac lub Sekcja Kadr — pokój 528 lub 519, V piętro, ul. Strzelecka nr 2-6.

K6689

Praca

Panią do prowadzenia domu, przyjmie: 27 Grudnia 9 m. 4a, godz. 15-17.

5530g

Malarzy i uczniów przyjmie: ul. Gostyńska 13.

6422g

Pomoc domowa lub osoba do dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Hiberna 19 m. 6.

6975g

Przyjmie do nauki w zawodzie kucharzem — dwóch chłopców, chętnie z prowincji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7013g.

Pomoc domowa docho-

dząca potrzebna. Zgłoszenia godz. 8-10, Poznań, ul. Czełkowska 4b m. 3.

6745g

Przyjmie do gospodarstwa pracownika. Pobiedziska, ul. Nowa 12, powiat Poznań.

6885g

Elektromontera samodzielnego przyjmie również na wyjazd. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5709g.

Przyjmie ucznia. Warsztat krawiecki. Opaleniec, Wywolenia 61. 5717g

Slusarz narzędziowy na stalą, dobrą pracę potrzebną. Poznań, Staszica 21, warsztat. 5747g

Uczeń do slusarstwa narzędziowego potrzebny. Poznań, Staszica 21, warsztat. 5748g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna dla jednej osoby na probostwo. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5792g.

Dnia 11 września 1967 r. zmarł po ciężkich

cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, tatus, brat, szwagier i wuj, śp.

Kazimierz Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni w smutku

ZONA z SYNEM i RODZINĄ

Poznań, Luboń, Berlin.

7181g

Dnia 11 września 1967 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najdroższa i niezapomniana żona, mamusia, teściowa, babcia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 63 śp.

Maria Roessler

z domu JASKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, Za Bramką 13 m. 4.

7101g



**POZNANSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM
ROLNICZYM „AGROMA”**
w Poznaniu

**ZAWIADAMIA
WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW,
że w okresie od 2—31 października br.**

**przeprowadza
ROCZNĄ INWENTURĘ TOWARÓW
w magazynach przy ul. Katowickiej 1.**

Równocześnie podajemy, że w tym okresie czynne będą

Oddziały PPHSR „AGROMA”:

- w Koninie — ul. Poznańska 70 — tel. 624
- w Lesznie — ul. Narutowicza 6B, — tel. 21-07
- w Ostrowie — ul. Polna 1b — tel. 41-84
- w Wągrowcu — ul. Rogozińska 1 — tel. 189

K7245

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sandomierzu zatrudni zaraz do prac przy zabezpieczeniu Starożytności:

- 2 INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW
- 1 INŻYNIERA po budownictwie lądowym
- 1 INŻYNIERA SANITARNEGO
- 1 INŻYNIERA KOMUNIKACJI ze specjalizacją drogową
- 1 TECHNIKA budownictwa ogólnego —

wszyscy winni mieć uprawnienia budowlane oraz — 2 EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym i trzyletnią praktyką, lub średnim wykształceniem ekonomicznym i 10-letnią praktyką.

Praca unikalna. Mieszkania zapewnione na zasadach ogólnie przyjętych.

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 zatrudni natychmiast

— KIEROWCÓW I ŁADOWACZY do Zajeżdżni:

- Gnieszno, ul. Projektowana,
- Ostrow, ul. Nowa 2
- Przeźmierowo, ul. Budowlanych 1
- Wągrowiec, ul. Taszarowa 2
- Chodzież, ul. Jagiellońska 15
- Września, ul. Przemysłowa 15

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz Uchw. nr 147 z dnia 28. 6. 1967 r. Budownictwie oraz Uchw. nr 147 z dnia 28. 6. 1967 r.

W7151

LoKale

Przyjmie z 1 roku studentów na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6821g.

Mieszkanie 2 lub 1 pokój z kuchnią i przynależnościami, wyłączone poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7006g.

Nieruchomości

Kupię parcelę budowlaną lub domek niewykończony. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6427g.

Działki 600 m² z prawem budowy, Piatkowo — Poznań, sprzedam. Al. Wielkopolska 11. 7014g

Dwie parcele sprzedam Puszczykowo 887 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5765g.

Sprzedam parcelę 717 m² uzbudowaną, pod zabudowę, blisko tramwaju (Dębice). Plac Sportowy 1 m. 5, godz. 15-17. 5766g

Sprzedam dom o działkę 9581 m² w Czerwonaku, ul. Gdynia 62, pow. Poznań, Maria Witosińska, Gdynia, ul. Śląska 51 m. 28. 5769g

Sprzedam dom z ogrodem. Górnicyk, Puszczykowo, ul. Poznańska 34. 5776g

Dnia 8 września 1967 roku zmarł długoletni członek naszego Stowarzyszenia kolega

Leon Kowalski

dypl. drogista

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DROGISTÓW POLSKICH

Oddział w Poznaniu

7037g

Różne

Oddam garaż w dzierżawę. Skalna 29 (Górczyn).

5779g

Płaszcz, kurtki, buty skórzane, farbuje, zamazuje odnawia. 27 Grudnia 5. 6993g

Oddam w dzierżawę garaż. Okolica: Matejki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5751g.

5776g

Dnia 8 września 1967 roku zmarł długoletni członek naszego Stowarzyszenia kolega

Leon Kowalski

dypl. drogista

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DROGISTÓW POLSKICH

Oddział w Poznaniu

7037g

+

Dnia 11 września 1967 r. zmarł mój ukochany i najlepszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Antoni Nagórski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarza junikowskiego.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, Zwierzyniecka 41 m. 9.

7151g



POZNAN
Grunwaldzka 19

Redakcja Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-74, w godz. od 9-18; redakcja naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 459-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 652-89 i 311-21. Za treść i terminy druków odpowiadają: redakcja nie odpowiada. O warunkach umieszczenia informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druki: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-5

AB GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr. 216 (7333) 13 IX 1967

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — godz. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Seweryn”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Teatrzyk Jeana”;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Piknik”; POGORZELA: „W czepku urodzona”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Ucieczka z Paryża”; Noteć: „Człowiek z karabinem” i „Spotkanie na przeprawie”; CZARNKÓW: „Skrytobójcy”; GNIEZNO Lech: „Matężstwo po włosku”; Polonia: „Tuneł”; GOSTYN: „Zona Lota”; JAŚCIN: „Książę i żebrak”; „Uwiedzioną i porzuconą”; KALISZ Kosmos: „Ucieczka w milczeniu”; Oaza: „Życie małżeńskie”, cz. I: „On”; Stylowe: „Zwiali go Al Capone”; Kępno: „Wielka ucieczka”; KŁODAWA: „Biała pani” i „Hokeiści”; KOŁO: „Synały nad miastem”; KONIN Energetyk: „Ostatni brzeg”; Górniki: „W poszukiwaniu wczorajszej miłości”; KOSCIAN: „Ja, Julinka i koniec wojny”; KROTOSZYN: „Przygody Wernera Holta”; LESZNO: „Grek Zorba”; MIEDZYCHOD: „Niedziela w Nowym Jorku”; NOWY TOMYŚL: „Trzydzięci trzy”; OBORNIK: „Parasolki z Cherboursa”; OSTROW: „Wózek dla wnuka”; Słońce: „Lebiedź kontra Lebiedź”; OSTRESZÓW: „Człowiek z karabinem”; PILA Ikar: „Tygrys lubi świeże mięso”; Iskra: „Westerplatte”; Korale: „Fifi-Piórko”; PLESZEW: „Miłość jednej nocy”; RAWICZ: „Walizka z milionami”; ŚLUPCA: „Uciekinier w pościgu”; SREM Klubowe: „Złodziej samochodów”; Słonko: „Sami na wyspie”; ŚRODA: „Boccaccio 70” i „Janco”; SZAMOTULY: „Tygrys lubi świeże mięso”; TUREK Jutrzenka: „Rzeka Czerwona”; Tur: „Co za radość żyć”; TRZCIANKA: „Zwyczajny faszyzm”; WĄGROWIEC: „Rio Conchos”; WOLSZTYN: „Matczyne serce”; WRZEŚNIA: „Synowie magnata” (III seria).

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Podróż po USA” — cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynna.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9—15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — godz. 10—15.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Armia Poznań w kampanii wrześniowej” — g. 10—20.
BWA — Arsenał (Stary Rynek) — Bronisław Linke — Malarstwo, Rysunki — g. 10—18 (do 4 X).
Pałac Kultury (hall główny — parter) — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 18 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych” — Poznań, Warszawy i Krakowa — godz. 9—19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenał) — rzeźba księcia Przemysława I (prace pozakonkursowe).
PTF (Paderewskiego 7) — „Z teki członków Związku Polskich Artystów Fotografików” — g. 10—15.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna Szaletka”; 8.15 Graja zesp. rozrywk.; 8.44 „Co przyniosła nowe Problemy”; 9 Dł. kl. I i II Cykl: „Dzieci słuchają muzyki”; 9.20 Muz. popularna w nagraniach Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. K. Bryzka; 10 „Kilka smutnych dni” — opow.; 10.20 Konc. rozrywk. z udziałem piosenkarzy; 11 Konc. muz. klasycznej; 11.40 Szczecińska Kronika Kulturalna; 12.10 Muzyka ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. I i II: „Kolorowe listy”; 13.40 słuch.; 13.20 Mel. rozrywk.; 13.40 Swojskie melodii; 14 List z Polski — Kossalin; 14.15 Utwory kompozytorów franc. na skrzypce i harfe; 14.35 Od Straussa do Straussa; 15.05 „Nasze spotkanie” — Węgrzy; 15.25 Muz. operowa; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Zabawy z Bachem”; 18.43 Kwadrans z dedykacją; 19.10 „Wielkie spotkania”; 19.30 „Konc. zyczeń”; 20.31 Piosenka w wyk. Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca WF; 20.35 „Idzie żołnierz borem. I assem”; aud. poetycka; 21.05 Konc. chopinowski — Claudio Arrau — fortepian; 21.35 Książki, które na was czekały; 22.05 Echa Między-narodowych Festiwalu Muzycznych; „Wiener Festwochen 1967 r.”; 22.54 Mel. w barwach nocy; 23.15 Mel. tan.; 23.40 „Jazz na do-branoc”; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 Muzyka;

8 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
13 IX 1967 Nr 216 (7337)

Jak mieszkają w PGR-ach?

W zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach rolnych i instytucjach naszego województwa trwa od kilku miesięcy kampania mająca na celu poprawę warunków socjalnych oraz stanu higieny i bezpieczeństwa pracy. Kampania ta zapoczątkowana została listem Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, skierowanym w tej sprawie do wszystkich jednostek gospodarczych i administracyjnych. Zalecenia partyjnej instancji wojewódzkiej obejmują kompleks spraw mających wpływ na zdrowie, wypoczynek oraz humanizację pracy. Problemy te stały się podstawą szerokiej dyskusji w organizacjach partyjnych, związkowych, w samorządach robotniczych oraz administracji gospodarczej.

List Egzekutywy KW przy-jęty został z szczególnym uznaniem przez załogi PGR. Problemem, który przykuwa uwagę aktywu społeczno-politycznego i administracji PGR, są mieszkania. Wprawdzie bieżąca 5-lata przyniesie wielkopolskim PGR-om blisko 13 200 izb (w roku ubiegłym 1 863, a do końca br. 2 200), ale do za-

spokojenia potrzeb droga wciąż jeszcze daleka. Jednocześnie bowiem przeszło 33 procent istniejących budynków mieszkalnych, pochodzących sprzed roku 1900, winno ulec kasacji.

Osobną sprawą jest zajmowanie w wielu PGR-ach mieszkań 2-3 pokojowych przez rencistów i członków ich rodzin, pracujących poza rolnictwem. Bywają przypadki, że dwie — trzy osoby zajmują obszerne mieszkanie, a wielodzietne rodziny gnieźdzą się w jednoizbowym lokalu. Oferty zamiany mieszkań z reguły są odrzucane. W tych warunkach administracja PGR za zgodą Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, postanowiła wprowadzić — wzorem przepisów obowiązujących w miastach — dodatkowe opłaty za tzw. nadmetraż. Decyzja ta jednak spotkała się w wielu środowiskach z krytyką.

Optymizm wzbudza jednak nie tylko rosnące z roku na rok tempo budownictwa, ale również jego koncentracja i przechodzenie z tradycyjnych „czworaków” lub „bliźniaków” na domy o paru kondygnacjach. Nowoczesne osiedla mieszkaniowe typu miejskiego powstają zwłaszcza w gospodarstwach wieloobiekto-owych i kombinatach, jak: Głuchowo, Manieczki, Żydowo Gnieźnieńskie, Konarzewo, Ptaszkowo i inne. Przedsiębiorstwa te dysponują z reguły własnymi бригаadami budowlano-remontowymi o zdolności produkcyjnej ponad 200 mln. zł rocznie.

Poza nowym budownictwem prowadzi się na szeroką skalę prace remontowe starych budynków. Zakłada się podłogi, instaluje piece, podwójne okna itp. Dużą uwagę przywiązuje się do zmiany wyglądu otoczenia zewnętrznego. Znikają szpetne budy, obórki, szopy i walące się płoty, a na ich miejscu powstają ogródki warzywne. Poważny udział w tych pracach mają sami członkowie załóg PGR-owskich, podejmujący liczne czynności społeczne w celu upiększenia otoczenia miejsca pracy i zamieszkania. Tempo budownictwa miesz-

kaniowego i renowacji starych izb zależne jest w głównej mierze od stopnia zainteresowania warunkami życia pracowników ze strony samorządu robotniczego i administracji. Niestety, w niektórych przedsiębiorstwach wciąż jeszcze spoza kwintali i hektarów nie widzi się potrzeb ludzi, będących przecież autorami wszelkich osiągnięć gospodarczych. Tak np. w Hodowli Zarodowej w Pepowie pow. Gostyn — gospodarstwie, które za uzyskiwane wyniki zajmowało 5-krotnie I miejsce w kraju, 117 rodzin ma po jednym pokoju z kuchnią. W PGR-ach powiatu obornickiego i trzcianieckiego 32 rodziny mają po jednej izbie, a tylko 7 procent mieszkań posiada 3 pokoje. W wielu pomieszczeniach straszą jeszcze podłogi z cegły. Szczególnie rażące zaniedbania występują w gospodarstwach podległych Poznańskiej Hodowli Roślin, które dotąd nie zbudowały ani jednego domu. Tak np. w CNOS Petryki (Inspektorat Ostrów) walą się nieremontowane domy. Podobnie jest w Sobótce i Koto-wiecku.

Trwająca obecnie kampania w związku z listem Egzekutywy KW PZPR niewątpliwie przyczyni się do szybszej likwidacji tych zaniedbań.

F. B.

Spotkania w Wolsztynie

Z posłami o rozwoju szkolnictwa

10 bm odbyło się w Wolsztynie, Rakoniewicach i Staroku wie spotkanie aktywu partyjnego rad narodowych i PK FJN z czterema posłami Okręgu Wyborczego nr 59. W spotkaniach uczestniczyli posłowie: Tadeusz Młynarczyk z Poznania, Regina Poślednik z Pasierb, Józef Wleki z Nowego Tomyśla i Stanisław Walendowski z Poznania oraz wicekurator OSP Jan Bartkowiak. Władze powiatowe reprezentowali m. in. Józef Grzelak — I sekretarz KP PZPR i Jarosław Pawlicki przewodniczący Prezydium PRN.

Głównym celem spotkań było omówienie problemów oświaty i kultury w powiecie wolsztynskim. Ogółem w powiecie w 79 szkołach różnego typu uczy się przeszło 11.500 młodzieży. Stosunkowo mało, bo 270 uczniów liczy 11 szkół przysposobienia rolniczego.

Powiat wolsztynski, który każdego roku przekraczał przedterminowo swoje plany SFBS i SFBSII, otrzymał od roku 1952 11 nowych obiektów szkolnych. W tym roku powiat wykonał swój plan SFBSII już 1 maja. Mimo znacznej poprawy sieci szkół podstawowych (na ogólną ich liczbę 66, ośmio-klasowych jest 38), szkolnictwo wolsztynskie notuje nadal b. duże potrzeby. W niedogodnych warunkach z powodu ciasnoty uczą się dzieci w szkołach dużych wsi jak Kębłowo, Obrą, Rostarzewo i Siedlec.

Powiat wolsztynski nie od-czuwa w zasadzie braku kwalifikowanej kadry nauczycielskiej. Aż 58 proc. nauczycieli posiada dodatkowe kwalifikacje pedagogiczne. Studiuje 35 wolsztynskich nauczycieli.

W wyniku ożywionej dyskusji przyjęto plan budowy nowych szkół w powiecie wolsztynskim. W 1968 r. będzie budowana szkoła w Rostarzewie,

magazynu morski; 18.10 — Kronika „Anny Magdaleny Bach” — film prod. węg.; 18.35 — Magazyn Medyczny; 19.05 — W zielonym obiektywie — „Czas to pieniądź”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Ogólnopolski Festiwal Pianistyczny — rep. film.; 20.20 — „Pieśń preri” — film prod. CSRS; 20.45 — „Światowid” — magazyn wydawniczy; 21.15 — „Nowy browar” — film TV prod. USA; 22.05 — Dziennik; 22.25 — Politechnika TV.

CZWARTEK — 9.55—10.25 — Język polski dla kl. licealnych „Poezja” — polskiego średniowiecza; 10.55—11.25 — Historia dla kl. VI — „Było to pod Grunwaldem”; 15.45 — Politechnika TV — wykład z fizyki — „Prad elektryczny w elektrotłach”; 16.25 — Politechnika TV — wykład z fizyki — „Pole magnetyczne”; (Dł. 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci kino „Pysk”; 17.20 — Kwadrans zagadek — teleturniej; 17.35 — „Ryba i niedźwiedź” — film z serii „Za siedmioma górami”; 18 — Przegląd muzyczny; 18.30 — „Dobry wieczór jak minął dzień”; 19.05 — „Stop — dziecko na drodze”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Morderca mieszka pod 21” — film fab. prod. franc.; 21.25 — Refleksje; 21.55 — Dziennik; 22.15 — Politechnika TV (powt.).

Zastrzeżenie prawo zmian w programie.

Wszachstronna pomoc i opieka dla poznańskich czworaczek



Jak się ostatnio dowiedzieliśmy, przebywająca w Klinice przy ul. Polnej p. Helena Kujawińska i jej czwórka noworodków czują się dobrze. Czworaczki korzystają z pomocy władz i różnych instytucji. Jak wiadomo rodzina pp. Kujawińskich otrzymała m. in. 4-pokojowe mieszkanie w Turku, 10 tys. zł od Prezydium WRN, które postanowiło ponadto przeznaczyć co miesiąc dodatek w wysokości 2000 zł. Władze wojewódzkie przyzna-

ły poza tym 4 etaty dla pielęgniarek i jeden dla salowej, które opiekować się mają p. Kujawińską i jej dziećmi po powrocie z Kliniki do domu.

Rodzina czworaczek otrzymała też m. in. piękne wyprowadki od Rady Państwa, po 10000 zł od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy i Turkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, 5 tys. zł od Północno-Łódzkiej Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, 2 tys. zł od Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, pralkę i wirówkę z Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni i Oddziału Okręgowego ZSS „Społem”, odkurzacz, froterkę i dywan ze Zjednoczenia Przemysłu Artystów Jedwabniczych i Tekstylnych, dywan z Kaliskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, firanki z Kaliskiej Fabryki Tiulu, Firanek i Koronek.

Turkowskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego zakupiły poza tym meblowanie i wyprowadki dla pokoi, w których będą przebywać czworaczki. Z pomocą przyszło także Prezydium MRN, które postanowiło nie pobierać od rodziny P. Kujawińskich czynszu ani kaucji z tytułu nowego mieszkania. Dzięki pomocy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Energetyków rodzina czworaczek może także niższe opłaty za korzystanie z energii elektrycznej, a Okręgowy Związek Spółdzielni Mleczarskiej dostarczać ma dzieciom bezpłatnie przez rok mleko skondensowane.

Na zdjęciu p. Kujawińska w otoczeniu czworaczek. (b)

Fot. — K. Przychodzki

Z Leszna

Echa kolejarskiego święta

Tegoroczny Dzień Kolejjarza w Lesznie zbiegł się z dwoma uroczystościami związanymi z oddaniem rozbudowanej i całkowicie zmodernizowanej Obwodowej Przychodni Leczarskiej PKP oraz z wręczeniem pięknego sztandaru ufundowanego przez Dyрекcję OKP i Zarząd Okręgu ZZZK w Poznaniu Szczepowi Harcerskiemu im. mjr. Hubali przy leszczyńskim węzle kolejowym.

W okolicznościowej akademii udział wzięli m. in. przedstawiciele DOKP, Chorągwi Wielkopolskiej ZHP oraz miejscowych władz.

74 długoletnim i ofiarnym pracownikom PKP wręczono odznaki „Przodujący Kolejjarz”. Najwięcej, bo aż 30 kolejarzy wyróżniono ze służby trakcyjnej i służby ruchowo-handlowej.

Na okrojowej akademii kolejarskiej w Zbaszynie Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał kierownik OSB — Antoni Rybiński, Medal za Zasługi w Umacnianiu Obronności Kraju — naczelnik Franciszek Siemiński, odznakę „Zasłużony racjonalizator produkcji”, przewodniczący KTiR węzła Leszno — Stanisław Krzymiński. Podniosłym momentem leszczyńskiej akademii było uroczyste wręczenie sztandaru Szczepowi Harcerskiemu im. mjr. Hubali. Z programem artystycznym wystąpili soliści Opery i Operetki Poznańskiej, Chór „Chopin”, orkiestra kolejowa i harcerze.

Harcerstwo leszczyńskie zio-

żyło wieńcem przy Pomniku Wdzięczności i miejscu straceń przy Pl. Kościuski. Wicem prezydent Leszna, w zabawie sportowców Polonii, a w „odzieżowcu” spotkali się byli harcerze „Siódemki” z członkami szczepu im. mjr. Hubali. (R)

Wielkopolska przoduje w zbiorce na SFBSII

Mieszkańcy województwa poznańskiego nie szczędzą ziółówek na Fundusz Budowy Szkół i Internatów. Świadczy o tym najlepiej fakt, że do końca sierpnia br. przekazano na ten fundusz ponad 80,3 mln zł, co stanowi 90,9 proc. rocznego planu. Pod tym właśnie względem Wielkopolska przoduje w kraju. Ogółem przewidywane w zbiorce na SFBSII rolnicy z powiatów: Gostyn (29,4 proc. rocznego planu), Poznań (35,8 proc.) i Oborniki (38,6 proc.). (a)

Zjazd „Asnykowców” w Kaliszu

W sobotę i niedzielę 16 i 17 bm. odbędzie się w Kaliszu VIII zjazd byłych wychowanków gimnazjum i liceum im. Adama Asnyka. Początek uroczystości w sobotę o godzinie 10 rano w gmachu szkoły. Sekretariat przyjmując jeszcze zgłoszenia i opłaty (w wysokości 150 zł) bezpośrednio przed rozpoczęciem zjazdu. W sumie tej miesięcznej m. in. koszt karty wstępu dla dwóch osób na bal koleżeński.

Hotele i noclegi zapewnione. Parking strzeżony na dziedzińcu szkoły. (na)

Motocykle — premie PKO

W 119 losowaniu premii PKO w postaci motocykli, na woj. poznańskie przypadły dwie premie na następujące numery książeczek motocyklowych, założonych w oddziałach PKO: I O/Poznań — 2.328.595 UO i Leszno — 418.667 UO. Kolejne losowanie premii wśród właścicieli wymienionych książeczek odbędzie się 20 bm. (na)

PROGRAM III — UKF 66,62 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 Nie czytaście — to posucha; 19 „Czarne golfy” — rep. muz.; 19.25 „Złoty pies” — pow.; 19.35 Sylwestra piosenkarza — Marek Bernes; 20 Polihymnia nie całkiem serio; 20.15 „Bezenna noc” — aud. rozrywk.; 20.35 Jazz z estrady — Carmen Mc Rae; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 21.40 Wielkie kariery w kieszonkowym wydaniu; 21.50 Opera — Giuseppe Verdi’ego — „Trubadur”; 22.07 Śpiewa Brook Benton; 22.15 Historia ze znakami zapytania; 22.25 „Wariacje Goldberga”; 22.35 J. S. Bacha; 22.55 Muza rzymska — Horacy; 23 „Muzyka nocy”; 23.50 Śpiewa Sergio Endrigo; 24 Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — 10.25 — Dla kl. VII Wychowanie obywatelskie — „Jest takie miasto”; 10.55 — Fizyka dla kl. VII — „Składanie sił”; 11.25 — 12.40 — „Ludwika do runda”; film fab. prod. jugosł.; 14.45 — Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Elementy logiki”; 16.25 — Politechnika TV — wykład z matematyki pt. „Dowodzenie twierdzeń”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka”; 17.20 — „Nie tylko dla pań”; 17.45 — „Bryza” —

8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Zemsta” — film fab. prod. pol.; 9.15 „Zemsta” — polskie mel. ludowe; 9.45 „Tropami ludzi i psów”; 10.05 Mistrzowie Baroku; 10.50 „Cichy Don”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Barwa i dźwięk — muzyka rozrywk.; 12.25 Mel. filmowe; 12.50 „Lekarski przypomina”; 13 „Gdy myśleć ojców” — wspomnienia J. z Leszczyńskich-Fischerej; 14 Tańce ludowe z Wielkopolski; 14.10 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Graja Ork. Manuela, Roy Coniffa, Francka Chackisfiedla; 15.30 Dla dzieci starszych; „Co i jak majstrujemy”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 I. Strawiński: „Pieśń słowika”; baśń symf.; 17.50 Felieton: „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowe; 18.30 Śpiewa Violetta Villas; 18.45 „Nerw armii” — aud. wojskowa; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Woody spływają do jednej rzeki”; 19.40 „20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.27 Sprawozd. z Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego w Szombathely — Węgry; 21.40 Melo-Rymy; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Do tańca zaprasza Ork. Joe Lossa; 22.55 Konc. muzyki polskiej;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.